

Alma w rozsypce a pracownicy bez pensji

2 lutego 2017

Nie pomogło postępowanie sanacyjne. Sytuacja finansowa sieci supermarketów Alma jest dramatyczna. O tym, że spółki nie da się już wyprowadzić na prostą i jednym wariantem będzie upadłość mówią już nawet członkowie zarządu. Najcięższe jest jednak położenie pracowników.

Postępowanie sanacyjne trwa w Almie od półtora miesiąca. Działania mające na celu uzdrowienie finansów firmy jak dotąd spaliły jednak na panewce. Zarządca sieci złożył wniosek o umorzenie postępowania. Jak informuje Puls Biznesu, spółka zmierza do upadłości.

Jeszcze na początku roku tliła się nadzieja, że Alma stanie na nogi. Przeprowadzono restrukturyzację, która znacząco zmniejszyła koszty. Zgłosił się również inwestor, Tomasz Żarnecki, który zadeklarował możliwość dokapitalizowania spółki. Władze uznały jednak, że nawet taki zastrzyk nie jest w stanie pomóc umierającemu pacjentowi.

Rozgrywa się również drugi dramat – pracowników, którzy od października nie otrzymują pensji. – My już nie wiążemy żadnej przyszłości z Alną i nie liczymy na to, bo tak naprawdę nie wiemy, czy ktoś zaufałby takiemu pracodawcy. Pracowaliśmy 18 lat, tyle istniała Alma w Tarnowie i byliśmy świadkami jej początków. Widzieliśmy, że od kilku lat Alma chyliła się ku upadkowi. Można było utrzymać ten sklep, ale innym zarządzaniem. Z naszej strony wyglądało to tak, jakby właściciele celowo tak prowadzili tę firmę – jakby była celowo doprowadzona do upadku – mówi w rozmowie z Bankier.pl była pracownica Almy z Tarnowa.

Pieniądzy nie wypłacono nawet na Święta Bożego Narodzenia. – Sytuacja była dramatyczna. Niektórzy pracownicy byli jedynymi

żywicielami rodzin i aby opłacić podstawowe rachunki, musieli posiłkować się pożyczkami. Nie chodzi nawet o kupno prezentów dla najbliższych na święta, pracownicy Almy nie mogli sobie pozwolić nawet na przygotowanie wieczerzy wigilijnej – komentuje jeden z pracowników w rozmowie z „Bankierem”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu